

PAŁUKI



PISMO LOKALNE ROK IV / NR 146 / 9 GRUDNIA 1994 ISSN 1232-0951 INDEKS 322547 CENA 7000 ZŁ

Święty Mikołaj w Kcyni

6 grudnia, jak co roku, święty Mikołaj chodzi po świecie rozdając dzieciom prezenty. Są one mniejsze lub większe, wszystko zależy od możliwości finansowych. Tym razem z inicjatywy Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Kcyni Mikołaj w towarzystwie kapeli Pałuki chodził po ulicach miasta odwiedzając po drodze dzieci specjalnej troski a także najmniejszych milusińskich kczyńskiego przedszkola.



Muzykująca kapela gromadziła nie tylko resztkę dzieci, ale miłośników muzyki ludowej. Mikołaj obdarowywał napotkane dzieci słodyczkami dzięki hojności kczyńskich handlowców, między innymi ze sklepu pp. Tabaczyńskich i Maciejewskich, sklepu Krystyny Mądrach i Romana Świtalskiego, a także przewodniczącego Fundacji Dzieci Niepełnosprawnych - ks. Mikołaja Szymańskiego.

Jako prezent mikołajkowy w kinie Orzeł można było obejrzeć przedstawienie pt. *Kabaret na jednej nodze*, przygotowane przez uczniów kl. VIII Szkoły Podstawowej nr 1 pod kierownictwem Grażyny Schmidt. Aplauz był tak duży, że aktorów zmuszono do trzykrotnego bisu.

JADWIGA KĄTNIK

Żnin

Cztery firmy starają się o Żefam

Jak informowaliśmy w poprzednich artykułach Żefam realizuje program prywatyzacji polegający na sprzedaży przedsiębiorstwa kontrahentowi zagranicznemu. Zainteresowanie przedsiębiorstwem jest duże, poza Belgiem panem Lagneau, list intencyjny złożyła także firma niemiecka Koehler-Bovenkamp z Wuppertalu. Poza tymi dwoma kontrahentami wstępne rozmowy z wojewodą bydgoskim prowadzi także druga firma niemiecka nie ujawniona z nazwy oraz firma angielska poprzez Hambros Bank z Warszawy. W tej sytuacji istnieje realna możliwość, że w wyniku przetargu prowadzonego przez wojewodę bydgoskiego, uzyskana zostanie optymalna kwota ze sprzedaży przedsiębiorstwa.

Jest to bardzo ważne przede wszystkim dla wierzycieli Żefamu, ponieważ środki uzyskane ze sprzedaży zostaną przeznaczone w całości na zabezpieczenie wierzytelności.

Prowadzane aktualnie przez centralę Banku Gdańskiego bankowe postępowanie ugodowe szczegółowo określi stopień i sposób zabezpieczenia wierzycieli. Po zawarciu umowy bankowej, a więc po zaakceptowaniu przez wierzycieli warunków tej umowy, wojewoda bydgoski rozpocznie proces formalnej likwidacji przedsiębiorstwa poprzez ustanowienie likwidatora. Likwidator w imieniu wojewody w drodze przetargu dokona sprzedaży Żefamu, a z uzyskanych środków, zgodnie z postanowieniami

ugody bankowej, zabezpieczy wszystkich wierzycieli fabryki. Dodatkowym ważnym argumentem dla wierzycieli powinien być fakt, że spłata wierzytelności określonych umową bankową nastąpi natychmiast po zawarciu transakcji. Jak dotąd, najbardziej korzystne warunki, szczególnie dla załogi przedsiębiorstwa, przedstawiła firma niemiecka Koehler-Bovenkamp, która zapewnia nie tylko zatrudnienie całej załogi, ale zakłada uruchomienie drugiej zmiany, co oznacza zatrudnienie dodatkowych pracowników. Problem tylko w tym, czy wśród bezrobotnych znajdują się fachowcy w takich zawodach jak ślusarz, tokarz, frezer, itp. Firma szcycąca się ponad stuletnią tradycją zajmuje się głównie produkcją łańcuchów, kół łańcuchowych i urządzeń do transportu warsztatowego. Jedną z pięciu firm towarzystwa Koehler-Bovenkamp zajmuje się także produkcją maszyn dla przemysłu spożywczego. Firma ta posiada swoje przedstawicielstwa w prawie wszystkich krajach zachodniej Europy.

Harmonogram prywatyzacji ustalony przez wojewodę przewiduje finał transakcji w pierwszym kwartale 1995 r. Należy mieć nadzieję, że wszystkie dotychczasowe problemy związane z przygotowaniem firmy do sprzedaży (jednym z nich jest problem ziemi kościelnej, na której stoi zakład) zostaną załatwione pozytywnie.

ŚLAWOMIR KUJAWA

Jubileusz Żnińskiego Towarzystwa Kulturalnego

Biesiada z medalami

Żnińskie Towarzystwo Kulturalne ma trzydzieści lat. Z tej okazji jego członkowie wraz z zaproszonymi gośćmi urządzili w żnińskiej Martynie uroczystą biesiadę.

Kierownik rejonu administracji

Wagrowca, Łabiszyna i Kcyni oraz naukowcy: Janusz Ostoja-Zagórski, Czesław Sikorski, Wiesław Zajęzkowski.

Przyjechali także dwaj zasłużeni dla Żnina goście, których rzadko mo-



Inicjator powstania Żnińskiego Towarzystwa Kulturalnego - Zbigniew Skorwider (w środku) w towarzystwie obecnego prezesa towarzystwa - Andrzeja Rosiaka (po lewej) i sekretarza - Andrzeja Bogdańskiego (po prawej).

ządowej w Żninie, Bogdan Świercz, wręczył listy gratulacyjne twórcom: Czesławie Matwijów, Edwardowi Kapłońskiemu, Eugeniuszowi Izdebskiemu, Romanowi Terzykowi.

Edward Turczynowicz, przewodniczący Kujawsko-Pomorskiego Towarzystwa Kulturalnego, którego odziałem jest ŻTK, wręczył pięciu członkom Towarzystwa medale honorowe Kujawsko-Pomorskiego Towarzystwa Kulturalnego za zasługi dla rozwoju kultury na ziemi bydgoskiej.

Hubert Kurczewski i Jerzy Schmidt, najstarsi stażem, do dziś aktywni członkowie Towarzystwa, otrzymali z rąk prezesa Andrzeja Rosiaka medale honorowe ŻTK.

Na jubileuszu obecny był także burmistrz Żnina, Leszek Jakubowski, dyrektor Wydziału Spraw Obywatelskich Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy, Kazimierz Drozd, delegacje zaprzyjaźnionych towarzystw z

zna już tu spotkać: Zbigniew Skorwider i Tadeusz Rządowski. Zbigniew Skorwider - syn drukarza od Krzyckiego, w czasach odwilży kierownik żnińskiej księgarni, a w 700-lecie Żnina - przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej, był inicjatorem powstania Towarzystwa, Tadeusz Rządowski zaś to człowiek, który doprowadził do powstania Muzeum Kolei Wąskotorowej w Wenecji.

Uświetniło trzydziestolecie towarzystwa wydanie książki Janusza Ostojy-Zagórskiego *Pałuki w starożytności*. Jest to pierwsza z cyklu kilku książek mających przedstawić dzieje Pałuk na przestrzeni wieków.

Biesiadzie towarzyszyła muzyka kapeli pałuckiej, jej kontrapunktem był półgodzinny koncert Roberta Kanaana: elektroniczne barwy, kolorowe światła i dym z suchego lodu - najmocniejszy akcent jubileuszu.

DOMINIK KSIĘSKI

Bal krwiodawców w Rogowie

27 listopada w Rogowie w restauracji *Pod wiozlami* odbył się bal krwiodawców ze Złotnik.

Przed 11 laty z inicjatywy związków zawodowych powstał przy PGR w Złotnikach Klub Honorowego Dawcy Krwi. Patronat nad nim przejęła Zakładowa Ochotnicza Straż Pożarna, której członkowie należą do wyróżniających się dawców krwi. Do rzadkości należy, aby na -wsi tak osiarnie działał klub Honorowego Dawcy Krwi. Większość z 34 członków (w tym 30 czynnych) otrzymała odznaki Zasłużony Dawca Krwi I, II i III stopnia, kilku - odznaki resortowe, a trzech - Andrzej Krygier, Stanisław Świtala i Kazimierz Goclik - Złoty Krzyż Zasługi. Andrzej Krygier, prezes koła, oddał około 60 litrów krwi, Kazimierz Goclik, Józef Czub, Zdzisław Skibiński - po około 50 litrów. W ciągu 11 lat członkowie klubu oddali około 450 litrów krwi i osocza.

Kiedy w listopadzie br. zabrakło krwi w stolicy, ośmiu członków Klubu w Złotnikach pojechało do Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie, gdzie oddali łącznie 3,5 litra krwi. Oczywiście potrze-

ba jej więcej i panowie znowu myślą o podobnej akcji. Być może tym razem pozytywne będzie połączone z przyjeźmem, bo wszyscy panowie chętnie zwiędziliby Warszawę.



Dyrektor biura Zarządu Okręgowego Polskiego Czerwonego Krzyża Aleksander Filuk dekoruje prezesa klubu Honorowego Dawcy Krwi w Złotnikach, Andrzeja Krygiera, który oddał około 60 litrów krwi. fot. Maria Warda

Krwiodawcom zabrano wiele przywilejów, które nie były aż tak wielkie. Dlatego być może jest coraz mniej chętnych do oddawania krwi i w niektórych szpitalach zachodzi obawa, że jej zabraknie.

Na balu jeden z rozgoryczonych członków powiedział, że coraz więcej wymaga się od krwiodawców, a coraz mniej jest dla nich przywilejów. Zaproszony na uroczystość dyrektor Biura Zarządu Okręgowego Polskiego Czerwonego Krzyża Aleksander Filuk poinformował krwiodawców, że niebawem nastąpi powrót do utraconych przywilejów, a być może będzie ich więcej. Nowa ustawa o krwiodawstwie ma być podpisana lada dzień. Jego słowa potwierdziła sekretarz Biura Zarządu Okręgowego PCK Alicja Pająk.

Oprócz wymienionych udział w spotkaniu wzięli wójt gminy Rogowo Józef Sosnowski, administrator Gospodarstwa Rolnego Skarbu Państwa w Złotnikach Tadeusz Hermit, komendant Państwowej Straży Pożarnej Stanisław Stasiak, który dostarczył list gratulacyjny od wicewojewody Eugeniusza Kłopotka, wiceprezes Zarządu Lokalnego PCK Zbigniew Jaszczuk, prezes klubu HDK w Żninie Włodzimierz Dolacinski. Gościem honorowym był Hieronim Grzelak. Na balu były też żony krwiodawców.

MARIA WARDA

Firma Jubilerska

Piotrowscy

zaprasza do sklepu w Żninie przy Pl. Wolności 12 na przedświąteczne zakupy.

Życzymy Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku

Polecamy bardzo szeroki asortyment biżuterii złotej i srebrnej oraz zegarki i wyroby z mosiądzu.

ROZWÓJ WĄGROWCA

Jeszcze w 1319 r. osadę Prostyń (Prostorzecze) położoną w widłach Welny i Nielby kupił od właściciela wsi Łęgowa Sędziwoja Wojciechowicza opat klasztoru cystersów lekneńskich Got-szałk.

W ciągu kil-kudziesięciu na-stępnych lat osa-da rozrosła się i w 1381 r. król Ludwik Węgier-ski nadał jej prawa miejskie. Nazwa Wągrowiec pochodzi od słowa *wągródz* lub *wągroda*, co oznacza przegrodę, groblę, wał chroniący od powodzi.

Dzięki dogodnemu położeniu na nowym szlaku handlowym Poznań - Keynia - Nakło - Pomorze Gdańskie,

wrocławiem i Bydgoszczą. Nastąpiła rozbudowa miasta w kierunku północnym wzdłuż dzisiejszych ulic: Kolejowej i Kościuszki.

Spod panowania pruskiego Wągrowiec oswobodził się samorzutnie 30 grudnia 1918 r. Powstańcy wiel-

ko polscy przepędzili z miasta 150 osobowy batalion Grenzschtzu. W okresie międzywojennym miasto miało charakter usługowo-hand-

czu wyrastają placówki sektora prywatnego. Niezależnie od tego miasto jest nadal znaczącym ośrodkiem przemysłowym. Znajdują się tutaj: Zakłady Metalowe H. Cegielskiego - filia Poznania, Pałucka Fabryka Maszyn i Urządzeń ZREMB, fabryki mebli, du-

skie - rotmistrza wojsk napoleońskich, natomiast w lesie durowskim przy szosie do Chodzieży, znajduje się grobowiec znanej z patriotyzmu rodziny Kęglów. Z podwągrowieckich miejscowości godne zwiedzenia jest Łekno ze słynnymi wykopaliskami okresu średniowiecznego oraz drewniany kościół w Tarnowie Pałuckim z polichromią z XVII w.

Z Wągrowca pochodzi ks. Jakub Wujek (1541-1597), który jako pierwszy przełożył na język polski Biblię. W latach 1884-1889 mieszkał tu wraz z ojcem pisarz Stanisław Przybyszewski.

Od dwóch lat dużą szansą dla Wągrowca i sąsiedniego Łekna jest utworzenie Europejskiego Szlaku Cysterskiego. Zapewne gospodarni pałucki Wągrowiec i tej szansy nie zaprzepaści.

JÓZEF MAROSZ

Poznajemy Pałuki

BRAMA PAŁUK DO WIELKOPOLSKI

Najpierw było Łekno, licząca dziś kilkuset mieszkańców wioska, do 1888 r. miasto - jedna z najstarszych miejscowości Pałuk i całej Wielkopolski. W połowie dwunastego stulecia Zblyut Pałuka osadził tam cystersów z Niemiec, którzy po spaleniu Łekna w 1383 r., podczas wojny domowej Grzymalitów z Nałęczami, zainteresowali się położoną kilka kilometrów dalej na południowy zachód miejscowością: Wągrowcem.

W okresie międzywojennym miasto miało charakter usługowo-hand-

lowy i było powiatowym centrum administracyjnym. Z zakładów przemysłowych wyróżniały się: 3 młyny, tartaki, cegielnie, fabryka przetworów ziemniaczanych. Liczba mieszkańców wzrosła z 6,6 tysięcy (1921 r.) do 8,5 tysiąca (1939 r.).

Okupacja hitlerowska zahamowała rozwój gospodarczy miasta. Kilku-set mieszkańców wywieziono do Generalnej Guberni i na roboty przymusowe do Niemiec.

Po II wojnie światowej, w PRL-u, miasto rozwijało się jako ośrodek rolniczego powiatu w województwie poznańskim. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych rozwijał się przemysł metalowy (filia Cegielskiego i ZREMB). Pobudowano duże osiedle mieszkaniowe, utworzono kilka szkół średnich. W 1975 r. w wyniku zmian administracyjnych Wągrowiec wraz z zachodnią częścią Pałuk wszedł w granice województwa pilskiego.

Wągrowiec współczesny to liczący się ośrodek szkolnictwa średniego i ośrodek życia kulturalnego. Centrum stanowi Dom Kultury, a najbardziej znaczącą coroczną imprezą jest *Lato na Pałukach*. W mieście istnieje prężny amatorski ruch śpiewaczy (kilka chórów). Działalność kulturalną inspirowane Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Pałuckiej. Wydawane są: *Gazeta Wągrowiecka* i *Głos Wągrowiecki*, a w niedalekim Łeknie *Wiadomości Lekneńskie*.

Żadne miasto Pałuk nie ma tak wspaniałych walorów środowiska naturalnego do rekreacji i wypoczynku jak Wągrowiec. W okolicy są liczne jeziora i lasy. Dla ochrony tych zasobów już 10 lat temu pobudowano oczyszczalnię ścieków. Zadbano w Wągrowcu o pas brzegowy Jeziora Durowskiego tworząc piękną promenadę. W strefie brzegowej znajdują się: park, amfiteatr i Ośrodek Sportu i Rekreacji (OSiR). Do OSiR-u należą: hotel, camping, kawiarnia, stołówka, kąpielisko, wypożyczalnia sprzętu wodnego, hala sportowa, sala gimnastyczna, boiska, korty tenisowe, siłownia, gabinet odnowy biologicznej.

W sąsiedztwie od strony zachodniej położony jest ponad 35-hektarowy rezerwat dąbrowy *Dębina*. 5 kilometrów na północ znajduje się znana miejscowość kąpieliskowa Kobylec, a przy szosie do Keyni kąpielisko Kaliska nad Jeziorem Rgielskim.

WĄGROWIEC - BRAMA PAŁUK DO WIELKOPOLSKI



Wągrowiec stał się silnym ośrodkiem targowym. Kolejni królowie polscy począwszy od króla Władysława Jagielly (1393 r.) potwierdzali przywilej urzędowania targów i jarmarków.

W 1396 roku cystersi z Łekna przenieśli siedzibę konwentu do Wągrowca, a po wykupieniu wójtostwa w 1451 r. opanowali władzę w mieście do 1793 r. Przynależność miasta do cystersów uzewnętrzniona została w herbie. W czterech polach herbu przedstawiono: w lewym górnym - rękę z mieczem, co oznaczało władzę sądową opata nad miastami; w prawym górnym - postać zakonnika znak przynależności miasta do cystersów; w lewym dolnym - litera "W", czyli inicjał nazwy miasta; w prawym dolnym - topór, herb rodu Pałuków.

Na przełomie XVI/XVII wieku w związku z rozwojem sukiennictwa założono tzw. nowe miasto. W XVII w. Wągrowiec był znaczącym ośrodkiem rzemieślniczym. W 1618 r. działało 150 rzemieślników zorganizowanych w 10 cechach. Wieki XV-XVII to epoka największego rozkwitu miasta i dobrobytu jego mieszkańców.

Od połowy XVII w. liczne wojny, pożary, epidemie przyczyniły się do upadku gospodarczego Wągrowca. W 1746 r. duży pożar strawił ratusz i 30 domostw. W latach 1709-10 wskutek *morowego powietrza* zmarło 600 osób.

W 1793 r. w wyniku II rozbioru Wągrowiec dostał się pod panowanie pruskie. Liczył wtedy 612 mieszkańców i 111 drewnianych domów (trzy razy mniej niż na początku wieku).

Około 1800 r. władze pruskie utworzyły powiat wągrowiecki. W 1835 r. ostatecznie skasowane zostało opactwo cysterskie.

Pod względem gospodarczym XIX w. przyniósł znaczne ożywienie miasta (rolnictwo, handel, rzemiosło). Duże znaczenie miało uzyskanie połączenia kolejowego z Poznaniem, Ino-

Współczesny Wągrowiec

Współczesny Wągrowiec

Współczesny Wągrowiec

WSPÓŁCZESNY WĄGROWIEC

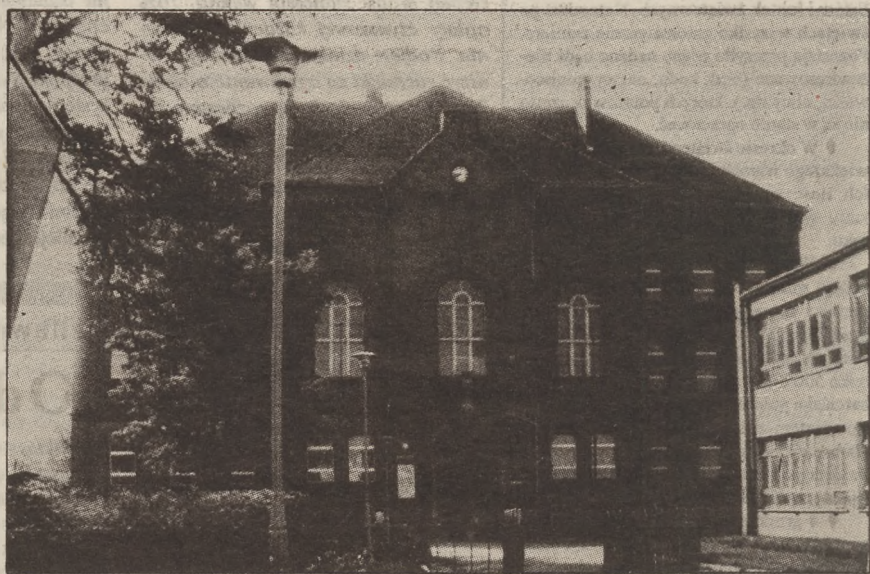
Liczący dziś 25 tysięcy mieszkańców jest największym miastem Pałuk. Liczba mieszkańców od początku wieku wzrosła pięciokrotnie. Jest to po Pile i Wałczu trzeci ośrodek miejski województwa. Ale nie to jest najważniejsze. Najistotniejszy jest fakt, iż Wągrowiec położony w południowo-zachodnim zakątku regionu jest tym miastem Pałuk, które leży najbliżej Poznania (55 km). Tym sposobem pełni niejako rolę pomostu wiążąc bezpośrednio nasz region z Wielkopolską i jej stolicą Poznaniem. Innymi słowy, jest bramą Pałuk do Wielkopolski. To wpływa korzystnie na rozwój miasta.

Dzisiejszy Wągrowiec przygotowuje się do pełnienia funkcji usługowo-handlowo-administracyjnej dla rolniczego regionu. Jak grzyby po desz-

GŁÓWNE ATUTY

Jedną z największych atrakcji turystycznych Wągrowca jest niewątpliwie jedne w Europie zjawisko hydrograficzne - krzyżowania się rzek Welny i Nielby. Niebagatelne znaczenie ma położenie miasta na kajakowym szlaku Welny.

W sąsiedztwie od strony zachodniej położony jest ponad 35-hektarowy rezerwat dąbrowy *Dębina*. 5 kilometrów na północ znajduje się znana miejscowość kąpieliskowa Kobylec, a przy szosie do Keyni kąpielisko Kaliska nad Jeziorem Rgielskim.



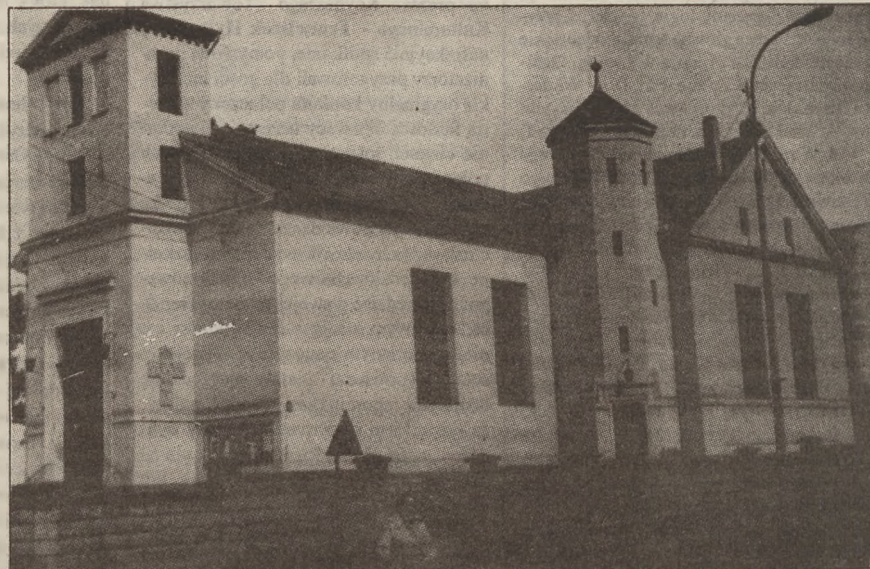
Wągrowieckie liceum im. Powstańców Wielkopolskich.

fol. Józef Marosz



Bifurkacja wągrowiecka - skrzyżowanie rzek Welny i Nielby. Unikalne zjawisko na świecie.

fol. Józef Marosz



Późnogotycki (rzadkość w Polsce!) kościół pod wezwaniem apostołów Św. Piotra i Pawła (1835-1837)

fol. Józef Marosz

SESJA KRAKOWSKICH LITERATÓW

Pośród listopadowych uroczystości związanych z odzyskaniem przez Polskę w 1918 r. niepodległości warto zwrócić uwagę na sesję literacką zorganizowaną przez Związek Literatów Polskich w Krakowie. Była to sesja poświęcona odbiciu w literaturze i sztuce Krakowa wymarszu I Kompanii Kadrowej ze słynnych Oleandrów. Wymarsz 149 ochotników przed 80 laty pod wodzą Józefa Piłsudskiego zainicjował walkę o Polskę, walkę uwieczoną sukcesem niezwykłym - wskrzeszeniem Państwa Polskiego po 123 latach niewoli.

Przypominam o tym fakcie dlatego, że z ramienia Związku Literatów Polskich organizatorem sesji był pochodzący ze Żnina pisarz, dziennikarz i członek zarządu krakowskiego oddziału ZLP Konrad Strzelewicz, syn powstańca wielkopolskiego. Sesja udała się nad podziw, odbyła się w historycznej siedzibie Związku Legionistów Polskich przy ul. Oleandry, przy Błoniach, naprzeciw Kopca Kościuszki. Sesji towarzyszyła wystawa unikatowych wydawnictw z tamtej epoki, wypożyczonych przez Bibliotekę Publiczną w Krakowie. Atrakeję wystawy stanowiły również eksponaty żołnierskie - lornetki legionistów, manierki, szable oficerskie, plecak, nierepeterowy karabin Wermuda z bagnetem i inne - wszystkie autentyczne, z muzealnymi metryczkami, wypożyczone przez Fundację im. T. Kościuszki.

Burzliwymi oklaskami przywitano skierowany na ręce prowadzącego obrady Konrada Strzelewicza list córek Marszałka, Wandy i Jadwigi (Jagódki) Piłsudskich z życzeniami powodzenia obrad. Interesujące referaty wygłosili: o poezji legionowej, żołnierskiej - dr J. Kajtoch z Uniwersytetu Jagiellońskiego, o prozie - prof. dr hab. W. Wójcik z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Sesja była wydarzeniem kulturalnym, odnotowanym przez prasę, radio i telewizję.

STANISŁAW KASZYŃSKI

DZIESIĘCIOLECIE KLUBU ASTER Z ROGOWA

Inicjatorami założenia klubu byli ówczesny kierownik Domu Kultury w Rogowie Remigiusz Ostrowski oraz nauczycielka miejscowej szkoły pod-

stawowej Weronika Kaczmarek. Jak to zwykle bywa, pracy w grupie uczono się powoli, a dobra wola i ogromne zaangażowanie sprawiły, że po dziesięciu latach można pochwalić się dyplomami, nagrodami oraz piękną kroniką prowadzoną pieczołowicie od pierwszego dnia powstania klubu.

Na wieczorku zorganizowanym pod koniec listopada dla uczczenia jubileuszu śpiewał chór składający się z utalentowanych muzycznie seniorów. Śpiewającymi paniami dyryguje emerytowany pedagog Tadeusz Świtła.

Ponieważ członkinie klubu *Aster* nigdy nie bawią się w swoim gronie i na comiesięcznych spotkaniach zawsze goszczą w Rogowie kolegów z innych

Na początku spotkania krótkie sprawozdanie z działalności organizacji przedstawiła jej obecna przewodnicząca Janina Nowakowska.

Minutą ciszy uczczono zmarłych seniorów, tj. państwa Wieczorków, Kaziemierza Grząślewicz, Zofię Kropidłowską, Helenę Nowak, Władysława Szymańską oraz Tadeusza Zamia-
ra, Mikulskiego, Perka i Mikołaja Jakuska.

Po części oficjalnej czas umiłał chór *Aster*, który po chwili został zastąpiony zespołem z Łabiszyna. Na końcu wszystkich rozbrzmiała *Wesola Osełka* z Podobowic.

Po śpiewach przyszedł czas na posiłek, po czym rozpoczęły się piosenki. Dopiero wtedy ujawniła się prawdziwa radość życia seniorów.

Tańczono nieustannie do późnych godzin wieczornych. Pełni podziwu dla wigoru starszych ludzi byli zaproszeni goście: sekretarz gminy Weronika Wrzeńska, skarbnik Barbara Nowak, sołtys Stanisław Petrykowski, którzy również bawili się ze wszystkimi.

Muszę jednak przyznać, że seniorzy z Łabiszyna z żalem mówili o braku pomocy władz dla klubu. O wszystko trzeba zadbać samemu, co w tych trudnych czasach jest bardzo uciążliwe i ogranicza możliwości, tym bardziej, że w tej biednej gminie brak jest też sponsorów.

MARIA WARDA

PROGRAM OBCHODÓW 700-LECIA JANOWCA

Rada Miejska Janowca zatwierdziła przygotowany przez Komitet Obchodów 700-lecia i specjalną komisję program obchodów jubileuszu miasta przypadającego na 1995 rok.

Źródła historyczne podają, że książkę wielkopolski Przemysław II nadał w 1295 roku przywilej lokacyjny ówczesnej osadzie zwanej Janowy Młyn. Odnosny dokument nie zachował się i nie wiadomo, czy Janowy Młyn otrzy-

mał prawa miejskie czy prawa wsi czynszowej.

Przygotowania do obchodów jubileuszu trwały cztery lata. Zaowocowały one wydaniem monografii miasta i pamiątkowego medalu. Rozpoczęcie obchodów nastąpi w noc sylwestrową, kiedy na placu Wolności przy sztucznych ogniach i innej iluminacji zbiorą się uczestnicy balów sylwestrowych, aby godnie powitać rok 700-lecia miasta.

W styczniu 1995 r. przewidziana jest uroczysta sesja Rady Miejskiej. Główne imprezy odbywać się będą w maju, a kulminacyjnym punktem obchodów będzie odprawiona 21 maja na placu Wolności koncelebrowana msza święta z udziałem honorowego członka Komitetu Obchodów, metropolity gnieźnieńskiego, księdza arcybiskupa Henryka Muszyńskiego. W tym dniu obecny też będzie wojewoda bydgoski Wiesław Olszewski, członek honorowy Komitetu Obchodów. W godzinach popołudniowych odbędzie się główna akademia i koncert 700-lecia. Wcześniej, bo 13 i 14 maja trwać

będą II Ogólnopolskie Targi Rolne, a od 18 do 26 maja - Dni Janowca, w czasie których odbędzie się szereg imprez kulturalno-sportowych.

3 września to dożynki. Kalendarz przewiduje też wiele innych ciekawych imprez, o których postaramy się informować na bieżąco. Od stycznia do września trwać będzie konkurs na najładniejsze otoczenie domu.

Zakończenie-podsumowanie obchodów nastąpi w grudniu na uroczystej sesji Rady Miejskiej.

OSZEŚLAW CZULIŃSKI

KRZYSZTOF KRAWCZYK SHOW

Agencja Impresaryjno-Reklamowa *Music Shop* i Żniński Dom Kultury zapraszają serdecznie na koncert Krzysztofa Krawczyka. *Pamiętam cię z tamtych lat* - to tytuł, jakim autorzy opatrzyli występ *Grupy Rodzinnej Krzysztofa*, pod kierownictwem Mirosława Mazura. Obok gwiazdy wystąpią także Ewa Trełko-Krawczyk (voc.), Monika Grajewska (voc.) i Jacek Mielcarek (sax. voc.).

Główny bohater wieczoru to oczywiście członek dawnej, wspaniałej grupy *Trubadury*, cieszącej się w latach sześćdziesiątych ogromną popularnością. Lata późniejsze to kariera solowa. Przeboje radiowe, hity na listach przebojów, koncerty, festiwale, płyty, wyjazd i praca w USA, to tylko główne punkty życiorysu artysty.

Na koncercie usłyszymy stare, dobre piosenki, pewnie także nowości. Jedną z tych ostatnich pojawiła się ostatnio w programie *Wieczór z Alicją*.

Koncert odbędzie się 18 grudnia (a nie 17!) 1994 r. o godz. 18⁰⁰, w sali widowiskowej ZDK. Bilety (100.000 zł) już do nabycia. (md)

Gazeta Pomorska w Żninie

CZAS NA ZMIANY

Wizytę w Żninie redaktorzy *Gazety Pomorskiej* zapowiedzieli już na kilka dni wcześniej. W stolicy Pałuk zjawili się 1 grudnia, by w sali Żnińskiego Domu Kultury spotkać się z czytelnikami. Wcześniej dyżur pełnił radca prawny gazety, który udzielał bezpłatnych porad dla mieszkańców Żnina. Na spotkaniu najbardziej zagorzali czytelnicy, zainteresowani pracą gazety, ci którzy oczekują zmian. A te ponoć będą.

Na spotkanie przyjechał zastępca redaktora naczelnego Ryszard Buczek, był także przedstawiciel żnińskiego oddziału gazety - Stanisław Czabański. Pozostali, to m.in. Piotr Gąsiorowski, Zbigniew Politowski, Wojciech Wieszok.

Głównym tematem rozmów były zmiany przewidywane w gazecie. Za kilka miesięcy, kupimy *Pomorską* w nowym, mniejszym formacie. Pojawiają się cztery dodatkowe kolory, lepszy druk i papier. Redakcja planuje zamieszczanie lokalnych składek, na wzór tych, jakie drukuje *Wyborca*.

Czytelnicy opowiedzieli się za częstszymi, ale mniejszymi podwyżkami cen. Dziennikarze mówili o pozytywnej roli, jaką w Żninie spełniają *Pałuki*. Dostarczają one dokładniejszych informacji na temat wydarzeń lokalnych, które z braku miejsca nie pojawiają się w *Pomorskiej*. *Pałuki* to nie konkurencja dla *Pomorskiej*, gdyż gazety mają inne profile.

Koniec spotkania to niespodzianka od redakcji *Gazety Pomorskiej*, niespodzianka w postaci albumów z pracami Jolanty Młodeckiej dla tych, którzy najczęściej zabierali głos.

Miałem w ręku projekt nowej *Gazety Pomorskiej*. Będzie lepsza i przyjemniejsza. Czekam z niecierpliwością.

MARCIN DOBIEŚ

PRZYBYWA CZYTELNIKÓW

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Barcin w nowej siedzibie - przy ul. Lotników 13 - przyciąga czytelników. Codziennie około 60 osób wypożycza 200 książek. Dorosli chętnie korzystają z księgozbioru, do którego po raz pierwszy mają bezpośredni dostęp. Często pracują w wygodnej czytelni. Pod koniec 1993 r. do biblioteki należało 745 dorosłych, teraz jest ich już 960.

W niedalekiej przyszłości zwiększy się również liczba dzieci korzystających z biblioteki. Zaplanowano przeprowadzkę oddziału dla dzieci z ul. Wyzwolenia na ul. Lotników 13. Podobnie jak starsi, młodzi czytelnicy będą mogli sami wyszukiwać interesujące pozycje i korzystać z fachowych wskazówek pracowników placówki. Także dla nich powstanie czytelnia.

RYSZARD TOWICKI



fot. Wiesław Szaffraniak

BARCIŃSKI DUCHOWNY

Wertując rocznik 1922 *Przewodnika Katolickiego* (nr 29 z 16 lipca 1922 r.) napotkałem na ciekawą informację dotyczącą Barcina.

Otóż 11 lipca 1922 r. 25-lecie kapłaństwa obchodził ks. proboszcz Matyaszczyk. W 1899 r. władza duchowna powierzyła mu parafię barcińską, gdzie został kościółek drewniany. Rozpoczął budowę kościoła murowanego, organistówki i salki parafialnej. Pracował też dla sprawy narodowej. W 1902 r. podczas wyborów do parlamentu niemieckiego pełnił funkcję sekretarza Komitetu Wyborczego. Dzięki m.in. jego olbrzymiej pracy agitacyjnej okręg wyborczy Szubin-Wyrzysk wysłał do parlamentu niemieckiego pierwszego polaka. W dziesięć lat później ten sam okręg wyborczy w czasie zaciętej walki wyborczej wykazał najwyższy procent głosujących w całej Rzeszy niemieckiej.

Jako uczeń nieodwołanej pamięci księdza prałata Wawrzyniaka ksiądz Matyaszczyk był długoletnim sekretarzem Towarzystwa Rolniczego, członkiem Zarządu Banku Ludowego, założycielem spółdzielni *Rolnik*. Z inspiracji księdza arcybiskupa Stalewskiego utworzył w Barcinie Towarzystwo Robotników Katolickich.

Barcin za jego proboszczowania, tak pod względem religijnym jak i narodo-społecznym, stał się ciekawym miastem. Mimo ciężkiej choroby oczu do końca życia był aktywnym społecznikiem.

JÓZEF BAROZ

